Bezpłatny Dodatek „Przeglądu Sportowego" ukaże się w tyg. „Młodzi Idą"

Cena 3 Zł.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok 1 | Łódź — Warszawa, poniedziałek 10 grudnia 1945 | Nr 35

Cracovia przegrywa w Pradze

Mecz Czechosłowacja—Polska

odsłoni wartość naszego dzisiejszego pięściarstwa

Holovic — Czarnecki
Striba — Miszczuk
Matejicek — Rogalski
Szalicek — Komuda
Cosika — Grądkowski
Skudrik — Pisarski
Rademacher — Klimecki
Malenta — Szymura

Po półrocznym licznych przerwkód PZB dopro wadza do skutku pierwszy powojenny mecz międzypaństwowy, który zarazem będzie jubileuszowym bo 50 spotkaniem naszej reprezentacji. Nie będziemy już powracać do okoliczności w jakich odbywały się pertraktacje oraz danych zbyt stanowczych — są one już zaś nadto dobrze znane naszym czytelnikom. Raczej zastanówmy się obecnie w jakim klimacie zostało zbudowane nasze ósemkowe reprezentacyjne — czy będzie ono wykładnikiem uzasadnionego obaw naszego pięściarstwa, oraz czy w porównaniu z naszymi drużynami przedwojennymi przedstawia odpowiednią klasę międzynarodową.

Wremy, że kapitan związkowy p. Tadeusz Szaszyński nie miał łatwej roboty. Dzisiejsze warunki komunikacyjne utrudniają kapitanowi na dostateczne zorientowanie się w sytuacji i często musi on polegać na relacjach swych zawiezionych ludzi. Brak spokoni i kryterii porównawczych może nie zawsze pozwalać na trafną ocenę możliwości tego czy innego pięściarza.

Mamy jednak wrażenie, że p. Szaszczyński dzielnie pokonał trudności. Szczególne ostatnie pociągnięcie — a mówiąc wyraźniej, zdecydowanie, gdyżeś z pod ziemi Klimeckiego — jest posunięciem szczerze trwym. Poprzednia koncepcja wystawienia Niewadzila w wadze ciężkiej nie była trafna — dobrze się stało, że do niej nie doszło. Pewnowanie zawodnika na z góry straconej pozycji, nie było by zbyt fair — mimo być przecież gdzieś granica między sportem, a zdobywaniem punktów.

CZARNECKI — MOCNY PUNKT

Ale zacznijmy od wagi muszej. Wybór Czarneckiego został dokonany po dwukrotnym pokonaniu przez będzianina jego najwięksego rywala — Gibreckiego. Czarnecki jest zawodnikiem o dużej technice — poprostu należy do rzędu zawodników, którzy już przychodzą na świat bokserami i gdyby tak nagle obudzić w nocy i krzyknąć „ring wolny!" — wszechdzieby jak walczył i wygrywał. Niewątpliwie Czarnecki w porównaniu do naszych przedwojennych reprezentantów jak Sobkowiak czy Rotholca — wałtpuje im dużo. Przede wszystkim jest słabszy fizycznie — nie ma dynamizmu Rotholca — czy takiej finezji Sobkowiaka. Czarnecki jednak bezsprzecznie dorównuje klasie tego rodzaju reprezentacyjnych bokserów co Jachelski czy Leszkin.

W koguciej początkowa do reprezentacji był wyznaczony Frankowski. Z przyczyn zupełnie nie związanych ze sportem — pozostawił mu nie stanąć na ringu. Nie jest to zaiw tak wielka strata. W międzyczasie zabłysnął na Śląsku Miszczuk — lwowski zawodnik przedwojenny, który ivanowił podczas okupacji i walczył na Ukrainie. Miszczuk jest typem fajtera — a zatem bokserа, którego styl najwięcej podoba się widowni. Nie znamy dostatecznie Miszczuka aby móc go porównywać do przedwojennych reprezentantów. Sądzimy jednak, że Kozinek górowałby nad nim siłą ciosu i ringu.

ROGALSKI U SZCZYTU FORMY

W piórkowej Rogalski zdobył drugi oddech. Stary mistrz pokazuje pazury — jest on dziś w szczytowej formie. Dynamika jego ciosów jest dobrze znana rywalom. Porównanie jego z przedwojennym Czortkiem wypadłoby niepomyślnie dla poznańczyka. Szybki i cutrynowany Czortek potrafiłby na pewno uchronić się od ciosów Rogalskiego. Tam nie mniej Rogalski niewątpliwie jest godnym reprezentantem naszą przedwojenną ósemka nie powstydzi by się go bytnajmniej.

W wadze lekkiej wybór padł na Vogla. Wybór kulegoma było w czem wybierać. Poznaniak czyli wyginął się na czele po zwycięstwie nad Olejniczem. Vogl będzie jeszcze walczył w kategorii piórkowych z Komudą i zależnie od tej walki kapitan zwiadzkie zanieni swą decyzję. Warto zauważyć, że Komuda zabrał się do 1. zr. talentów z Bożej łaski. Komuda posiada jakiś dziwny sprzęt rękawic, który mu pozwala często lawirować wśród przeciwnych niebezpieczeństw. Gdyby Komuda prowadził inny tryb życia, mógłby się stać nocnym pomiłem naszej reprezentacji, szkoda tylko że nie posiada on silnego ciosu.

W porozumieniu z naszymi reprezentantami przedwojennymi, zarówno Vogl jak i Komuda, umiejętny skąpiłowski przed techniką i inteligencją nasuwą Kowalskiego czy też „garem" i dynamiką Woźniakiewicza.

DRUGA MŁODOŚĆ GRĄDKOWSKIEGO

W półśredniej Grądkowski podobnie jak Rogalski przeżywa swą drugą młodość bokserską. Technika i inteligencja trądkowskiego — to walory, które stawiają go w pierwszym rzędzie zarówno pięściarzy polskich jak i czeskich. Grądkowski jest bezsprzecznie zawodnikiem o międzynarodowej klasie. Warszawianin jest dziś w lepszej formie niż przed wojną. Porównywany ta, iż podczas zawodów w czasie okupacji w Warszawie zremontował z Kolczyńskim. Oczywiście nie był to „Kola" z przed września 1939 r., ale bądź co bądź naszym Europy.

W średniej będzie startował Pisarski, jeśli ręka na to pozwoli. Wiadomość o możliwości startu Pisarskiego zaskoczyła telefonicznie kapitanowi związkowemu, który powiedział mu na to:

Chętnie bym pana za tę nowinę ozłocił!

Bardzo wierzę, żart Pisarskiego może zrelacjonować o losach meczu. Pisarski przechodził okresy słabsze i lepsze ale był zawsze zawodnikiem o olbrzymiej rutynie i międzynarodowej klasie.

AS ATUTOWY

Szymura w wadze półciężkiej jest naszym asem atrakcyjnym. Dobra forma [illegible] wiele się ostatnio tak wymowna na ringach, że nie potrzebuje uzasadnienia.

Klimecki w wadze ciężkiej nie będzie nowicjuszem w reprezentacji. Walczył on już przeciw Norwegii w Oslo, przegrywając z Klamem. Brak starów nie pozwala nie powiedzieć o jego szansach, ale raczej musimy się liczyć, że mimo ostrożny nie będzie on mógł wiele zdziałać. Nadto bokser ten już przekroczył trzydziestkę, do jest granice wieku dla zawodnika.

Gdy zrezumiemy nasze wywody, dojdziemy do przekonania, że nasza ósemka nie jest taka weale fali słaba. Jest ona niewątpliwie dużo słabsza od przedwojennej — ale stanowi w tej chwili gespół względnie wyrównany. Przedstawia wartość czołowej drużyny klubowej z przed 1939 r.

Oznaczając szanse naszej drużyny Italiśmy pod uwagę teoretyczne jej możliwości — nie mówiliśmy nic o czynniku ambicjonalnym, który nawet u słabszych technicznie zawodników może zdziałać cuda. A wierzymy, że nasi reprezentanci dadzą z siebie wszystko, więc z ciekawością czekamy na dzień 10 grudnia.

KAZIMIERZ GRYZEWSKI

MECZ Z CZECHOSŁOWACJĄ W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

Czeska drużyna przybywa do Cieszyna w dniu 13 bm. o godz. 12.30 po czym specjalnym autokarem pojedzie do Katowic. Z Katowic nasi gości udadzą się do Poznania pociągiem o godz. 23.40 — nazajutrz przybędą na miejsce przeznaczenia.

Mecz rozpocznie się o godz. 11 rano.

Zapasowi na mecz z Czechosłowacją są następujący: Gierski, Jóźwiak, Marcinkowski i Zarzewski, Vogt, Jarecki, Sobczak, Nawadził, w którym ciężkiej zapasowy nie został wyznaczony.

Feliks Szłam będzie sekundantem drużyny polskiej, a jego zastępcą Paweł Szydło.

Badanie lekarskie odbędzie się w dniu 15 o godz. 17 w hotelu Continental.

Kostiumy dla drużyny polskiej zostały ostatnie wykonane w Łodzi. Nasi bokserzy będą zbrani w białe spodenki i czerwone koszulki.

W hali „Ata" wre jeszcze robota, buduje się bowiem trybunę, na której będą miejsca stojące.

Marsak — kierownik działu sportowego i w czeskiej ajencji telegraficznej — znany dziennikarz, przybywa na mecz do Poznania.

Mecz przypuszczalnie ale będzie filmowany wobec trudności z ustawieniem odpowiednio silnych reflektorów.

P. Belor sekretarz Związku Czeskiego uważa za za najmodniejsze punkty drużyny czeskiej w wadze muszej Holovica (przeciwnik Czarneckiego) oraz Kostka w półśredniej przeciwnik Grądkowski (e).

Wywiad z kpt. PZB T. Suszczyńkim na str. 3

Porażki, które nie kompromitują

Dwie przegrane Cracovii w Pradze

KRAKÓW, 9.12 (tel. wł.). Występ hokeistów Cracovii w Pradze zakończył się dwukrotną porażką Polaków w stosunku z TJsP 11:2 (1:0, 6:1, 5:1) i następnego dnia z LSC 12:0 (1:0, 5:0, 6:0).

Polacy nie mając od lat już okazji treningowych potrafili jedynie w pierwszej tercji stawić czoło przeciwnikom zdamując się cowraz bardziej w miarę postępu gry.

Wśród Czechów wyróżnił się przede wszystkim znakomity napastnik Drobny, który był też sprawcą klęski Cracovii. W zespole krakowskim odznaczył się Kapusta. W obydwa dni spotkania przygląda się ok. 10.000 widzów.

Jak się dowiadujemy zespół Cracovii pozostaje nadal w Pradze, celem przeprowadzenia tam odnowieniego treningu.

*

Jak było do przewidzenia pierwszy występ hokeistów naszych po 6 latach przerwy zakończył się na terenie zagranicznym wysoką porażką. Nie ma jednak najmniejszego powodu do rozdzierania szat. Z takim obrotem rzeczy liśmy się z góry.

W hokeju lodowym wysokie wyniki szczególnie z początkiem sezonu są na porządku dziennym. Pamiętamy eskapadę Pogoni i Legii warszawskiej do Austrii w okresie świetności polskiego hokeja. Wycieczka, do której PZHL dobrze dopłacił, nie przyniosła w pierwszych dniach drużynom naszym sukcesów. By ta tam również dwucyfrowa porażka Pogoni na torze Engelmana z drugą drużyną Wiednia. Nie było z tego tytułu tragedii, prasa wiedeńska zamia usprawiedliwiała Polaków, którzy byli wówczas pozaz pierwszy na lodzie.

Uważamy, że kierownictwo Cracovii dobrze zrobiło wysyłając drużynę wypoczywającą graczy swoich na lód zamiast kontynuowania jalowego szachu treningu. Występy praeśle na pewno dadzą Cracovii pewnemy handicap w stosunku do innych polskich drużyn. Ciężko libyśmy się bardzo, gdyby jak największe ilość naszych zespołów hokejowych mogła znaleźć się na obcych torach bez względu na prawdopodobne porażki. Będzie to dla hokeja polskiego połączone z większym pożytkiem, niż zadawalanie „rodaków rewnowy".

Sześcioletnia przerwa wytrąciła nas z wielkich szlaków, na które chcemy wrócić jak najszybciej, gdyż tylko dobry sport stanie się ostatem warbunkowym dla zjednania szerokich mas. (tzn)

Narciarze ustalają program

KRAKÓW 9.12 (tel. wł.). Z inicjatywy Polskiego Związku Narciarskiego odbyła się w dniu 9.12. konferencja programowa imprez zimowych.

W wyniku obrad ustalono następujący kalendarzyk imprez na najbliższy czas:

16.12. Kraków — konkurencja o odznakę sprawności PZN,

22.12. Zakopane — bieg na trasie 10 km.

22 i 23.12. Zakopane — konkurencja skokowe — 29.12. Wisła — kombinacja norweska 30.12. — otwarcie sezonu zakopiańskiej „Wisły" — konkurs skoków. 31.12. Zakopane szłafeta 4x10 km. 5.1. 46 r. — bieg na trasie 15 km. 5.1. Syrk — bieg zjazdowy.

6.1. Zakopane — drużynowy konkurs skoków. 6.1. — Syrk — konkurs skoków. 12—13.1. Karpacz (Dolny Śląsk). Zawody zespołów AZS Kraków — o odznakę sprawności. 18—20.1. Zakopane, Syrk, Jelenia Góra — okręgowe mistrzostwa. 20.1. Krynica — zawody lokalne. 20—27.1. Zakopane — mistrzostwa juniorów. 27.1. Zakopane — bieg na trasie 30 km. 27.1. Dzień narciarza, obchodzony w całym kraju.

Z ostatniej chwili

Igrzyska Olimpijskie w r. 1948

odbędą się w Londynie i St. Moritz

Nasz korespondent sztokholmski Peter Brie| 1948 w Londynie. Organizację zimowych donosi nam z ostatniej chwili, że pierwsze po- igrzysk przyznano Szwajcarii, która przeprowawojenne Igrzyska Olimpijskie odbędą się w r. dzi je w St. Moritz.

Katowice-Warta 8:8

Fałszywy ton Filharmonii Śląskiej „Brutalny" boks w walce z „kulturalną" dyrekcją

KATOWICE, 9.12 (tel. wł.). Mecz bokserski Warta — Team Katowice oczekiwany na Śląsku z wielkim zainteresowaniem jako próba naszych pięściarzy przed spotkaniem z Czechosłowacją przyniósł wynik 8:8. Przeciez to podczas tych zawodów miała się rozstrzygnąć kto ma bronić barw polskich w kategorii lekkiej Vogt czy Komuda?

Widownia śląska nie dosnała niwodu, iztot nie może stanąć na wysokim poziomie, a jak nawet niektórzy znawcy twierczuli rozresentowal on klasy „przedwojennej". Jego przebieg był zresztą ciekawy i trzymał widzów w dużym napięciu. Wszyscy zawodnicy walczyli zaciekle i dali z siebie wszystko.

BYŁO CYMBALISTÓW WIELU...

Nawiasem mówiąc, organizacja meczu do ostatniej chwili wisiała na włosku. Sport śląski posiada bowiem swego „wroga Nr 1" w postaci dyrektora Filharmonii Nikyśkiego, który uważa, że sala Filharmonii nie jest odpowiednim miejscem na tak „nieskulturalne" zabawy jak boks! Portraktuje o udzielenie sali trwały od dłuższego czasu... p. Niżyński wykręcał się jak piskorz, tłumaczył, że salę zabronił dawać gen. Zawadzki, którego... jak się okazało nie było w Katowicach... Wreszcie na skutek interwencji mjr. Tomaszewskiego — wróg Nr 1 skapitulował.

POWRÓCIMY NA RING

Stają przeciwko sobie muchy Górecki (K) i Kordylewski (W). Kandydat na reprezentanta Polski tym razem nawodzi, wykazuje słabą formę, co przede wszystkim uwypukla się w zygnalizowaniu ciosów. Ślązak dał się zaskoczyć już w 1-ej rundzie szybkimi atakami pomańczyka. Górecki niepotrzebnie zlekceważył przeciwnika i nadziewa się na jego ciosy. Inicjatywa należy do Kordylewskiego. Dopiero w trzecim starciu Górecki przechodzi do ataku, choć odrobił straszety teren. Poznańczyk jest teraz wyraźnie wyczerpany i traci od tych, przegrywa on finisz, ale początkowe run dy zapewniają mu remis.

W koguciej Miszczuk (K) wygrywa z Sęklem II (W). Była to b. ładna walka, w której Miszczuk jeszcze raz udowodnił, że jest w dobrej formie i słusznie wyznaczono go jako reprezentanta Polski. Pierwsza runda jest wyrównana. W drugim starciu Miszczuk — typowy fajter idzie dosłownie na ciosem, ale i Sęk jest dobry i dzielnie paruje. W trzeciej Miszczuk atakuje coraz gwałtowniej, bije teraz seriami i wygrywa walkę.

W piórkowej dosłownie formę wykazał Rogalski (W), bijąc Hakubę (K). Rogalski pokazał b. dobrą technikę popartą silnym ciosem. Rogalski jest świetnie uzpozobiony, dobrze wychodzi na wszystkie akcje. Szczególnie w drugiej rundzie poznańczyk góruje nad przeciwnikiem. W trzeciej Hakuba stawia wszystko na jedną kartę, odważnie atakuje i nadaje nu się ukończać kilka sierpów. Rogalski niesa słabnie jednak wygrywa i tę rundę tak jak i dwie pierwsze.

NIEPRAWIDŁOWY CIOS

W I-ej lekkiej Skalecki (W) wygrywa z Ochwanikiewicsem (K). Wynik ten budzi pewne wątpliwości i został dle przyjęty na widowni, która oceniła walkę jako remisową. Skalecki był jak zwykle jednostronny i starał się polować na decydujący cios bez przygotowania pod niego odpowiedniego gruntu. Okrzaklewicz jednak jest b. odporny na ciosy, które nie robią na nim złytniego wrażenia.

Pierwsza runda jest jednym punktem wygrana przez Skaleckiego, druga jest wyrówna na, a w trzeciej Ślązak więcej atakuje i runda ta jest niemalże wyrównana przez niego. Podczas tego meczu zaszedł nieprzyjemny wypadek, gdyż po komendzie „stój" Okrzaklewicz opuścił gardę i otrzymał cios, który go zwalił do „2". Sędzia Zapiatka jednak nie widział za to przewinienia napomnienia.

KOMUDA DOTRZYMUJE SŁOWA

Świetną walkę stoczył Komuda (K) w wadze lekkiej z Vogtem. Była to jakby odmiana przed meczem z Czechosłowacją. Już na kilka dni przed tym pojedynkiem Komuda powtarzał:

— Miastę ten mecz wygrać za wszelką cenę!

Komuda dotrzymał słowa. Dawno nie widziałem „śląskiego warszawianina" tak dobrze usteniącego. Komuda wykazał doskonałe walory techniczne i taktyczne. Jego uniki i riposty stały na najwyższym poziomie. Ex-boxer Polonii warszawskiej lekował serie na szczękę i żołądek. Vogt właściwie nie nie pokazał — starał się zadawać silne ciosy, ale Komuda potrafił je blokować. Po dwu pierwszych starciach Komuda prowadził dwoma punktami, a trzecią rundę wygrał wysoko.

Bardzo ciekawą walkę w kategorii półśredniej stoczyli Grądkowski (K) i Jarecki (W). Obaj zawodnicy są w dobrej formie. Grądkowski okazał się jednak szybszy i zademonstrował bogatszy repertuar ciosów niż poznańczyk. Pierwsza runda była wyrównana. W drugiej Jarecki atakuje ale Grądkowski doskonale unika i paruje ciosy. W trzeciej finisz Grądkowskiego przyniósł mu zwycięstwo. Na-szy podkreślić, iż walka była prowadzona po dżentelmeńsku i tak faire, iż sędzia ringowy nie miał nic do roboty — stał w rogu i przyglądał się.

W średniej Sobczak (W) rewanżuje z Jasiulkiem (K). Poznańczyk był dużo lepszy technicznie i dzięki szybkim krzywdzi go wyraźnie. Szczególniej w drugiej rundzie zasługiwały na uwagę udatne kontury Sobczaka. W trzeciej Jasiulek starał się atakować „dyszlami", przy czym jeden z ciosów ulokował zbyt nisko.

NOKAUT... WBREW WOLI

— Chcę sparrować przez trzy rundy, mówił przed meczem z Kurką II — Szymura. Nie mam zamiaru wygrywać przez k. o.

A jednak... Szymura znokautował mimo woli Ślązaka. Kurka w drugiej rundzie tak się ustawił, że już niepodobna było zahamować ciosu, po którym już nie powstał z desek.

Sędziował w ringu Zapiatka a na punkty Cederowicz, Śadłowski i Prądowski.

Delegat PZB p. Kaliniak oświadczył po meczu:

— Mecz dzisiejszy był jednym z najlepszych jakie ostatnio oglądałem w Polsce. Poziom b. dobry — może jedynie dały się zauważyć niedociągnięcia kondycyjne.

— A jak pan typuje wynik z Czechosłowacją?

— Mam nadzieję, że wygramy 10:6.

Żm.

Pisarski jedną ręką zwycięża!

na meczu LKS — Huta Buildon 11:2

Wyniki techniczne: muszą Stasiak (Ł) wygrywa w drugiej rundzie przez k. o. z Drozdem (S), koguciu Chmiel wygrywa w drugiej rundzie po Stolleckim (Ł) na skutek podania się lodzianina. Piórkowa Pawlak (Ł) wypunktowuje Strodę (S). W półśredniej I Durkowski (Ł) wygrywa Jakowieckim (S). W półśredniej II Olejnik zwycięża Pawliszka (S). W średniej Rychtelski (ŁKS) wygrywa przez k. o. w drugim starciu ze Sidorsem (S). W półciężkiej Pisarski (Ł) wygrywa z Uflikiem (S), na skutek poddania się przeciwnika po drugiej rundzie.

W walkach towarzyskich w wadze papierowej Kosarzewski jr — zwycięża Suska. W lekkiej Kaszuba (ŁKS) wygrywa z Janasem (ŁKS), który poddał się po drugiej rundzie.

Sędziował w ringu prezes Kordasz, a na punkty pp. Huber, Małoszczyk i Sewernisk.

Jak dość kierownictwo sekcji pięściarskiej ŁKS-u dość starannie dobierało przeciwników i dlatego zawody organizowane przez ten klub były zawsze ciekawe. Po raz pierwszy zdarza się, że na ringu łódzkim stanęła drużyna, która jeszcze nie była przygotowana do tego rodzaju spotkania. Zawodnicy Huty Buildon stanowią niezły materiał fizyczny, mają wiele dobrych chęci i ambicji, ale jeszcze technicznie nie dorośli do swych przeciwników. Na skutek różnicy w klasie mecz nie był ciekawy. Zawodnicy łódzcy automatycznie obniżyli swój poziom do słabszego przeciwnika, tak że ogólne wrażenie z meczu nie było korzystne i raczej można było o nim powiedzieć, iż stał na niskim poziomie.

W drużynie ŁKS-u dał się zauważyć u większości zawodników brak kondycji fizycznej (Stolecki, Pawlak, Janas, Olejnik, Durkowski).

Najciekawsza walka została stoczona poza programem pomiędzy młodzikiem Kosarzewskim — synem b. mistrza Polski a Suską. Kosarzewski-junior bynajmniej nie ustępował techniką starym zawodnikom. Zdaje się, że pan Tomasz będzie miał pociechę ze swego syna, który już dziś rozumie na czym polega sztuka pięściarska.

W muszej Stasiak wygrał rundę z surowym Drozdem, którego w następnym natarciu zaskoczyło groźnie ciosów. Ślązak dotyka rękami do maty i daje się wyliczyć.

W koguciej start Stoleckiego po dłuższej przerwie przyniósł rozczarowanie. Jego przeciwnik Chmiel był bardzo słabym technikiem, wykazał się jednak dość silnym ciosem.

W pierwszej rundzie lodzianin jest wyraźnie lepszy i Chmiel idzie na deski do „3", po czym gong wyjaśnia sytuację. W drugiej rundzie się, że Stolecki lada chwila rozstrzygnie sagę zwycięstwa na swą korzyść, tymczasem inkasuje on silny prawy, który niesmal wyrzuca go za liny. Po tym ciosie Stoleckiego opuszcza ochota do dalszej walki i wkrótce podaje się słabszemu przeciwnikowi.

W piórkowej Pawlak stoczył dramatyczną walkę ze Strodą. W I-ej rundzie lodzianin zainkasował cios na wątrobę, który powala go do „6". W drugiej rundzie Pawlak otrzymuje bardzo mocne uderzenie głową, po którym pada na deski do „9" (mecz ringowy zapomina udzielić napomnienia Strodzie). W trzeciej Pawlak, dzięki lepszej technice, staje się panem sytuacji.

W wadze lekkiej towarzyską walkę stoczyli dwaj bokserzy ŁKS-u: Kaszuba i Janas. Ten ostatni okazał się zawodnikiem b. słabym i poddał się po drugiej rundzie.

W półśredniej I Olejnik walczył z dużo słabszym technicznie Pawliszkiem. Ślązak kończy pierwsze starcie „groggy", ale w następnych trzyma się dzielnie i nawet kilka razy rewanżuje się skutecznie rutynowanemu przeciwnikowi. W trzeciej rundzie Olejnik traci szybkość, gdyż praca nóg zawodzi. Zdaniem naszym, Olejnik jeszcze nie jest w takiej formie, w jakiej chcielibyśmy go oglądać.

W drugiej półśredniej na ringu stanął po raz drugi w życiu młodzianek Jakowiecki, który przez dobrych chęci niczym nie może się pochwalić.

Okazuje się jednak, że dobre chęci też czasami wystarczą. Jakowiecki przez dwie rundy walczył niemal bezustannie zamroczony i był bliski nokautu. Przetrzymał jednak kryzys i w trzeciej rozpoczyna atakować Durkowskiego, któremu już tchu zabrakło. Łodzianin zaczął się poruszać na ringu jak mara senna. Trzecia runda zdobył ślązak, lecz w sumie spotkanie wygrał Durkowski. Obaj kończą walkę półprzytomni.

W średniej Rychtelski kontynuował serię zwycięstw przez k. o. Tym razem jego ofiarą stał się w drugiej rundzie, słaby Sidors. Seria s obu rak w drugiej rundzie zadecydowała o zwycięstwie.

Wreszcie oglądaliśmy Pisarskiego, który nieco zbyt wcześnie kazał sobie udjąć gips z prawej ręki. Łodzianin walczył wyłącznie lewą ręką, punktując doskonale. Pisarski przypuszczał szarmierza — kluł swą lewą jak młotem. Po drugiej rundzie Uflik zrezygnował z dalszej walki. Uflik jest trenerem drużyny i nie był przygotowany do tryzrundowego spotkania.

Po meczu rozmawialiśmy z Pisarskim, który nam oświadczył:

— Stawię się w Poznaniu na mecz z Czechosłowacją. Prawa ręka mnie jeszcze boli, ale mam nadzieję, że przez tydzień wyleczę ją zupełnie.

K. G.

Ciemności nokautują bokserów

RADOM, 9.12 (tel. wł.). W sali klubu Wisła w Radomiu odbyły się zawody bokserskie pomiędzy „Radomiakiem" a „Społem" z Warszawy. Pył to debiut klubu radomskiego, który uległ w stosunku 5:7. Najbardziej emocjonujące spotkanie odbyło się pomiędzy weteranem Mulleckim a Kosińskim. Ten ostatni walczył-b. ostrożnie, respektując nazwisko przeciwnika.

W wadze muszej Przybytnicki (R), mając cały czas przewagę wypunktował Michalika (S), Warszawianin był dwa razy na deskach, raz nawet do „9". W kogucie Bielak (S) wygrywa z Kraszewskim (R), mając przez cały czas meczu lekką przewagę. W piórkowej Malecki (S) wykazał dużo agresywności w walce z Kosińskim, którego w trzeciej rundzie posyła na deski. Walczący jak dzentelmen Malecki pomaga wstać swemu przeciwnikowi. W I-ej lekkiej Marciniak (S) wypunktowuje Kolodzieja (R). W tej walce słuszniejszy byłby remis. W II lekkiej Widziński (R) wypunktował Hydzińskiego (S). W półśredniej Fila (R) wygrał z Kędzierskim po dość wyrównanej walce w trzeciej ładny rzyw Fili zapewnia mu zwycięstwo.

Wreszcie w średniej na ring wkracza „stary" bokser warszawskiu Kupiec, który od pierwszej chwili uzyskuje przewagę nad Bryndlem (R). Zwycięstwo Kupca jest niemal pewne — cóż kiedy rantem w ali gaśnie światło i mecz musiał być przerwany. (SZT)

„Dziecko Warszawy" — Komuda w reprezentacji Polski

KATOWICE, 9.12. (tel. kl. W związku z przekonywującym zwycięstwem Komudy nad Vogtem, nie ulega wątpliwości, iż Komuda zostanie wyznaczony do reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją. Taki pogląd wyraził delegat PZB — p. Kaliniak, który obserwował mecz.

(z)

*

Antoni Komuda jest dzieckiem Warszawy. To wychowanek warszawskiej Polonii — trenera Pawła Monasterskiego. Już przed wojną Komuda zdradzał niepospolity talent bokserski. Zdobył on swego czasu tytuł mistrza Warszawy w wadze muszej odnosząc w finale duży sukces bijąc Rundsztejna. Podczas okupacji spotkał się z Sobkowiakiem, którego zwyciężył wysoko.

W czasie okupacji Antoś Komuda był „ryksiarzem" — można było go zawsze spotkać na rogu Nowego Światu i Foksal, gdzie miał postój. Ciężka praca na rikszy niejeden dobrze wpływała na jego umiejętności pięściarskie. Po powstaniu — Komuda był wywieziony do Niemiec. Obecnie przebywa stale w Katowicach. (g)

Dolny Śląsk nie jest dojną krową

(T.M.). Naczelnik Wydziału Wojskowego przy Urzędzie Pełnomocnika Rządu na Okr. Adm. Śląska Dolnego we Wrocławiu przesyła nam ciekawy komunikat.

Chodzi nie mniej ni więcej o to, że zarówno instytucje państwowe jak i organizacje sportowe zwracają się do władz dolno-śląskich z prośbami o przydział sprzętu sportowego. Urząd wrocławski uważa więc za konieczne przez publikację w prasie zwrócić uwagę, że Dolny Śląsk nie dysponuje żadnymi nadmiernymi zapasami sprzętu sportowego pomiemieckiego i uważa, że raczej młody sport dolnośląski powinien spotkać się z materialnym i personalnym poparciem ze strony doświadczonych organizacji sportowych.

Komunikat zdaniem naszym zupełnie słuszny! Rozumiemy doskonale sytuację licznych naszych organizacji sportowych, jednak w pewnych wypadkach to ustawiczne szukanie pomocy postronnej staje się niesmaczne. Faktem jest, że organizacje, na których czele stoją odpowiedni ludzie dają sobie jakoś radę mimo ciężkich warunków. Tu improwizują, tam sztukają i... idzie! Najłatwiej naturalnie złożyć błagalnie ręczęta i iść — powiedzmy wyraźnie — na żebry...

Dolny Śląsk ucierpiał z powodu działań wojennych w wielu wypadkach nie mniej, niż szereg naszych ośrodków centralnych. Poza tym nawiedziła go i niestety wciąż jeszcze nawiedzen plaga szarańczy szabrowniczej, która wypłukała ze wszystkiego, co tylko stanowiło pewną realną wartość.

Dolny Śląsk rozpoczyna dopiero swój byt sportowy. Rozpoczyna go w bardzo trudnej sytuacji, gdyż bez tradycji bez doświadczenia bez przygotowania i bez odpowiednich ludzi. Zdawałoby się, że w takim wypadku na co raczej pawa do pomocy i opieki z naszej strony.

Na Dolnym Śląsku otwierają się dla sportu polskiego olbrzymie możliwości, jeśli dotychczas nie były one tematem dokładnych rozważań, to li tylko dlatego, że: 1). brak dokładnych danych o stanie urządzeń sportowych, 2) kłopoty organizacyjne w pierwszym okresie odbudowy nie pozwalają na rozszerzenia zagadnień, do których rozważania brak w tej chwili jeszcze dostatecznej ilości sił.

Wydaje nam się, że problem sportu na Dolnym Śląsku nadawałby się doskonale, jako temat specjalnego referatu na Kongresie Sportowym.

NIEDYSKRECJE...

Zbyszek Kowalski wykurował prawą rękę i znów wznowił treningi. Tak brzmi radosna wiadomość — jak bylmy jednak zajrzeli za kulisy, przekonalibyśmy się, że Zbyszek jako obrazny syn spełnia wolę swej mamy. Jak bowiem wiadomo, mama Kowalska jest gorącą zwolenniczką pięściarstwa i najwyższym jej pragnieniem jest, aby jej syn powrócił na ring.

Sekcja zapaśnicza ŁKS projektuje w dniu 16 bm. pierwsze zawody z „Rywalem" z Warszawy.

Przyczyną śmierci śp. Jana Wyprowskiego był tyfus.

NORWEGIA I DANIA W R. 1952 organizatorami Igrzysk Olimpijskich

Sztokholm, w listopadzie

Znana szwedzka gazeta „Aftenposten" przyniosła sensacyjną wiadomość. Na podstawie uwagi prezydenta IOC (Międzynar. Kom. Olimpijski) gazeta stwierdza, że Norwegowie prosili o przydzielenie im zimowych Igrzysk Olimpijskich w r. 1952 i że sprawa jest prawie, że przesądzona.

Podanie norweskie złożone zostanie przez przedstawiciela norweskiego przy IOC Thomasa Fearnley. Propozycja uzgodniona jest ściśle z Duńczykami, którzy chcą w tym samym roku zorganizować letnie Igrzyska Olimpijskie.

Oslo nie jest dostatecznie wielkie, by podjąć się również i tego zadania, natomiast Kopenhaga, która rozwija się do poziomu metropolii światowej, może z łatwością rozwiązać wszystkie zagadnienia. Ważnym atutem Kopenhagi jest jej znakomite położenie i doskonałe połączenia. W Kopenhadze istnieje dostateczne ilość wielkich boisk treningowych i placów ludowych, na których można by przeprowadzić

Jeśli chodzi o Igrzyska Zimowe, to norweski zwiążek narciarski i hokejowy dysponują tak terenami, że eliminacyjne odbyłyby się w Rjukan. Norwegowie gwarantują pierwszorzędną organizację.

Nie ulega wątpliwości, że ostatecznie przyznanie Norwegom organizacji Igrzysk Zimowych byłoby dla sportu norweskiego potężną podniętą i że dołożyłby on starań, by jak najszybciej zagoić rany zadane okupacją i wojną.

Peter Brie

JÓZEF LAUFER

Sport w odrodzonej Czechosłowacji

(Korespondencja własna)

Praga, w listopadzie

Przed kilkoma tygodniami podaliśmy wiadomość, że jeden z najlepszych speakerów radiowych, znany dziennikarz sportowy i długoletni sekretarz Slawii dla spraw międzynarodowych red. Józef Laufer, szczęśliwie przetrwał ciężkie czasy okupacji niemieckiej i znów zajął swój radiowy posterunek. Od red. Laufera, który wchodzi w skład naszych korespondentów zagranicznych, otrzymujemy pierwsze sprawozdanie, które poniżej zamieszczamy. (Red.)

Czechosłowacki sport, który nie zrezygnował ze swej działalności w skromnych ramach „protektoratu" nawet w najgorszych okresach walk, przeżył względnie dobrze czasy ciężkiej okupacji. Da. można powiedzieć, że odgrodzony od kontaktów międzynarodowych jeszcze bardziej zwarł swoje szeregi. Fakt ten wychodzi wychowaniu fizycznemu i sportowi w odnowionej republice jedynie na dobre.

Natychmiast po rewolucji kwietniowej sportowcy zgłosili się do pracy, tak że już w lecie 1945 były czynne wszystkie związki sportowe. W licznych dziedzinach już w ćwierć roku po wojnie przeprowadzono w miesiącach letnich zarówno rozgrywki o mistrzostwo jak i pierwsze międzynarodowe spotkania. Z radością należy stwierdzić, że pierwszym narodem, z którym odnowiono kontakt była w piłce nożnej Polska. Po niej przyszli Szwedzi, Jugosłowianie, Francuzi itd.

PIŁKA NA PIERWSZYM MIEJSCU

W piłce nożnej rządzi Československa Association Footbalova. Dysponuje ona 12 „rumami" w Czechach i Morawach bez Słowacji. O rozwoju jej świadczą cyfry: w 2300 klubach rejestrowanych jest 130.000 czynnych zawodników. W Słowacji jest wedle szacowań 200 klubów i ok. 5000 graczy. W państwowej lidze uczestniczy 20 klubów, podzielonych na dwie grupy. W grupie A przodują Smarta przed Bohemians, SK Bata-Zlin, SK Bratislava, w grupie B Slavia przed Zidenicemi — Brno, Viktoria — Pilsno, Viktoria — Zizkow. Pozwazka Bratsica itd.

Z końcem wiosennego sezonu 1946 z każdej grupy spadną 4 drużyny a weidą tylko dwie, tak, że liga zredukuje się do 14 drużyn. Zwycięzcy grupy A i B zetkną się w spotkaniu finałowym o tytuł mistrza Ligi. W niższych klasach jest sześć dywizji: środkowo-czeska, zachodnio-czeska, morawsko-śląska i trzy słowackie.

Występy Slezkiej Ostrawy, Slavii i reprezentacji Pragi w Polsce są wam znane. Reprezentacyjna drużyna Pragi grała również w Belgradzie, gdzie pokonała reprezentację XI armii jugosłowiańskiej 4:1 i zwyciężyła reprezentację Belgradu 2:0.

W Pradze doszło do spotkania reprezentacji XI czesłosłowackiej armii z XI. brytyjską armia z wynikiem 4:0 dla Czechów w obecności 40.000 widzów. Na meczu Slavii z Bratislava w czerwcu było 30.000 widzów a z końcem sezonu nawet 50.000.

HOKEJ NA DRUGIM MIEJSCU

Najpopularniejszym sportem po piłce nożnej jest hokej kanadyjski. Czeski Związek Hokeja na Lodzie liczył do 30 września 1945 bez Słowacji 874 klubów, 21.870 rejestrowanych graczy, 4.433 juniorów i 428 uczniaków. Do dyspozycji istnieją sztuczne tory w Pradze i Bratislawie. Ze znanych graczy Malecek i Kucera przeszli na instruktorów, a słynni zawodnicy sto weckich klubów SK Bratislava i Wysokosolsky Sport Bratislava Modry i Trojak grają w LTC Praha, Pergl i Cisar w Sparcie, Drobny i inż. Pacalt w l. CLTK. Drużyna LTC wyjechała do Szwecji a później oczekujemy tutaj hokeistów szwajcarskich, jako też wyjazdu naszych do Szwajcarii.

PINGPONG

Znaczny rozwój notujemy również w tenisie stołowym. W 600 klubach mamy 7.000 rejestrowanych graczy. Reprezentacja bawiła w Belgradzie, gdzie pokonała reprezentację Jugosławii 5:4 i 5:0. Oczekiwany jest jeszcze przyjazd Anglików.

4.15 O TYCZCE

Lekkoatletyka ma szereg wyników na miarę międzynarodową. W skoku o tyczce osiągnął Boehm 4.15 m, Zatorek przebiegł 5.000 m w czasie 14:50,8. We wrześniu startowali w Pradze Anderson, Hakansson i Bo Erieksson. W listopadzie zjawił się szwedzki mistrz świata w chodzie Hardme, który trzykrotnie zmierzył się z naszym Balsanem (SK Java Praha). Na 10.000 m wygrał Balsan w czasie rekordu świata 42:31,0. Hardmo miał 42:31,6. Zwycięzca okłaskiwało 30.000 widzów. Hardmo pobił Balsana w chodzie na 3.000 i 5.000 m. Zwięzek ma rejestrowanych 8.000 lekkoatletów.

Z TENISEM GORZEJ

Gorzej ma się sprawa z tenisem, który w czasie wojny mocno ucierpiał i do tej pory nie może przyjść do siebie. Mistrzostwa 1945 r. odbyły się w Pradze. W prze pojedynczej wygrał Drobny, który jest bez konkurencji. 7 dalszych znanych graczy czynni są Vedlicka, Siba i Solc, dalej słowacki Vrba. Usjonar dopiero niedawno rozpoczął trening w kryjej hali.

Najlepsza z pań jest Straubcowa, która z Drobnym wygrała mikst. Dubla panów wygrali na mistrzostwach Drobny — Smolinsky. Czechosłowacja zgodziła się uczestniczyć w pucharze Davisa w r. 1946.

WSZYSTKO INNE

W ostatnich czasach z wielkim rozmachem ruszyły do pracy: hazna, narzykówka, pływanie, w których przewagę ma grupa doskonałych słowackich pływaków. Boks i ciężka atletyka nie mają takiego poziomu jak przed wojną, na tomiast zyskały na sile organizacyjnej.

Również szermierze, wioślarze odnowili swoją działalność i rozpisali swe mistrzostwa. Rozwija się kolorstwo, kajakarstwo i rugby.

Narciarze zajmowali sie przede wszystkim kwestiami organizacyjnymi a z nastaniem pory śnieżowej wyruszą w góry. Mistrzostwa narciarskie odbędą się w Banskiej Bystrycy.

Iskra optymizmu przed meczem z Czechami w opinii kapitana PZB

— Czy to pan Suszczyński przy telefonie?

— Tak, to ja, — słyszę głos z Poznania. Domyślam, się o co chodzi. Naturalnie o nasze szanse przed meczem Polska — Czechosłowacja.

— Jeszcze nigdy nie miałem takiego kłopotu z wystawieniem składu. Dawniej, to było tylu zawodników do wyboru, można było wystawić za jednym zamachem chociażby trzy reprezentacje niemal równorzędne. Teraz wybór się skończył, jednak najcięższa sprawa, że przy wyznaczaniu zawodników nie miałem żadnego kryterium pewnowaczego, po prostu nie wiem co są warci nasi chłopcy na tle międzynarodowej czołówki. Teraz ma to rozwiązywać zagadki czy ten czy inny bokser dorósł do klasy europejskiej. Mam jednak niecmal pewność, że wystawiona ósemka jest najsilniejszą, na którą nas w tej chwili stać.

— Na których zawodników najbardziej pan liczy?

— Mam nadzieję, że zdobędziemy punkty w muszej, gdyż Czarnecki niewątpliwie przed stawia klasę, następnie w piórkowej, ponieważ Rogalski, który z dnia na dzień jest kopiszy, znajduje się teraz w swej szczytowej formie życiowej. Liczę na Gradkowskiego i Szczawarę. Oczywiście, gdyby nie wypadek z ręką, wymarłbym Pietrikowi również za pewny punkt naszej reprezentacji.

— Czy w ósemce już nie zajdą żadne zmiany?

— To nie jest wykluczone. W niedzielę ma walczyć Vogt z Komuda, jeśli poznańczyk będzie słaby, trzeba będzie z niego zrezygnować. Miał on ostatnio różne kłopoty rodzinne, które niezbyt dobrze wpłynęły na jego formę psychiczną.

Również może zajść zmiana w wadze koguciej. Śląsk zygnalizuje Kicingera, jako rewelację. Miszczuk jednak podoba mi się — jest to bokser fajter, który zawsze będzie miał coś do powiedzenia.

— A skąd pan wynalazł Klimeckiego?

— Zgłosił się do mnie z Zielonej Góry, gdzie pełnuje i zdobył swój klub pięściarski. Klimecki już w niedzielę przybywa do Poznania i będzie przez tydzień sparował z Szyturą. Klimecki rozróś się bardzo — jest on wyższy od Szymury.

Może nasze kłopoty z kategorią ciężką skrótce się skończą, Białkowski jest w Hanowe i czeka na możliwości powrotu do kraju. PZB zajął się gorąco tą sprawą i przez Polski Związek Zachodni stara się aby mu ułatwić powrót do Polski.

Rozmowa z kapitanem związkowym kończy się, już mam położyć słuchawkę, dolatuje mnie jeszcze zdanie:

— A niech pan przypomni Czarneckiemu, żeby zwrócił uwagę na trzecią rundę. Mieli sparowali i ktoś podczas trzeciego starcia powinien mu cośnie przypominać o tempie.

Żeguamy się. Iskra elektryczna przyniosła nam po drucie z Poznania trochę optymizmu.

Gryż.

SPORT POLSKI Januszowi Kusocińskiemu

22 października „Przegląd Sportowy" wystąpił z inicjatywą budowy pomnika Janusza Kusocińskiego, pierwszego sportowca Polski, który zginął śmiercią męczeńską z rąk niemieckich oprawców.

Nasze milczenie od długiego czasu nie oznacza bynajmniej, że sprawa ta z takich czy innych względów przestała być aktualna, lub nie jest możliwa do przeprowadzenia. Przeciwnie, przez wszystkie te dni zgłowadziliśmy dokładnie opinię społeczeństwa polskiego, obserwowaliśmy nie tylko opinię świata sportowego i dziś możemy z całym spokojem zakomunikować, że ogromna większość społeczeństwa sportowego, wypowiedziała się pozytywnie i w tej manifestacji uczuć dla wielkiego Polaka, widzi nie tylko symbol wiecznej wdzięczności za życie pełne chwały i męczeńską śmierć, ale wyniosłe ukształcenie, rzucone w twarz narodowi niemieckiemu.

Dziesiątki listów ze wszystkich stron polski upewniły nas, że wszyscy myślimy w podobny sposób.

Z drugiej strony, na łamach prasy ukazały się enuncjacje, które sugerują pewne modyfikacje naszych projektów. Czytaliśmy, że warto by się zastanowić nad wspólnym pomnikiem czy obeliskiem dla wszystkich polskich sportowców pomordowanych w okresie wojny.

Rzucono również projekty budowy stadionu im. Kusocińskiego lub domu „Sportu Polskiego". Wszystkie te projekty są godne zastanowienia i realizacji, a jednak żaden z nich nie wyklucza wystawienia pomnika Januszowi Kusocińskiemu — wielkiej indywidualności naszego życia sportowego.

Dlatego też, obserwując bacznie dalszą reakcję społeczeństwa, w ciągu bieżącego tygodnia sfinalizujemy rozpoczęte już starania o konto w PKO.

W następnym, poniedziałkowym numerze „Przeglądu Sportowego", podamy skład komitetu honorowego i numer konta, na które prezlane już będą wpłacone do Redakcji pieniądze. Od tej chwili ofiary na budowę pomnika prosimy wpłacać na podany przez nas numer konta PKO w Łodzi.

Uzyskane ofiarą sportu polskiego pieniądze przeznacza się na budowę pomnika Janusza Kusocińskiego.

Jeśli w wyniku dalszych ew. dyskusji, społeczeństwo polskie zadecyduje inaczej, wybudujemy obelisk, wybudujemy stadion, wybudujemy to co samo zadecydujemy. Ale dziś, podtrzymujemy naszy pierwszą myśl: sport polski wystawi swemu najlepszemu synowi pomnik!

REDAKCJA

Austriacy wracają na dawne szlaki

(Korespondencja własna).

Wiedeń, w listopadzie.

Sport austriacki wszedł na drogi pełnego rozwoju. Powoli zabliźniają się rany hitlerowskiego terroru i burzy wojny. Siedem lat dokonało w szeregach zawodników i działaczy znaczne spustoszenia, trudne do naprawienia w okresie kilku miesięcy dzielących Austrię od wyzwolenia spod rządów „nazi".

Najszybciej zorganizowało się piłkarstwo. W zakończonej tuodzie jesienno-zimowej rozgrywek ligowych stanęły na starcie stare znane drużyny Vienny, Sportklubu, Rapidu i Austrii. Pewnego rodzaju sensację stanowi pierwsze miejsce F. C. Austria, która wyprzedziła Rapid lepszym stosunkiem bramek. Obydwaj rywale mają swoiste systemy gry, przy czym lender tabeli jest, jak dawniej, najbardziej klasycznym zespołem starej austriackiej szkoły, przewyższającym znacznie pozostałe drużyny wyszkoleniem technicznym. Rapid gra mniej efektownie, ale ma doskonale ogranej i skutecznie walczącej jedenastkę. Ten całej drużynie nadaje wciąż jeszcze młody, znakomity kierownik napadu, Binder.

Sportklub, który w pierwszych grach szedł od zwycięstwa do zwycięstwa, wpadł później w passę porażek, spadając z pierwszego na 6 miejsce w tabeli.

Brak kontaktów zagranicznych nie pozwala stwierdzić w jakim stopniu wiedeńska piłka nożna zbliżyła się do swych wielkich tradycji. Podnoszą się nieustannie klasa czołowych drużyn daje gwarancję, że z wiosną przyszłego roku będą one mogły ubiegać się o odzyskanie przed-anschlussowej pozycji.

Mówi się dużo w wiedeńskich kołach sportowych o reaktywowaniu rozgrywek Mitropa-Cup, przerwanych w r. 1927. Wiedeńczycy sądzą, że obecnie istnieją realne szanse wzięcia udziału w rozgrywek również i... Polski. Rzekomo toczą się półoficjalne rozmowy z Jugosłowianami i Czechami. W każdym razie pewne są w 1946 r. międzypaństwowe spotkania z Francją, Jugosławią, Italią i Czechosłowacją. Znana w Europie „Vienna" udaje się wczesną wiosną na tournee po Jugosławii. Możliwy jest również wyjazd Austrii, lub Rapidu do Francji.

Tymczasem w pełnym toku są przygotowania do sezonu zimowego. Z Tyrolu nadchodzą wiadomości o pierwszych skokach narciarzy. Odbył się już I. konkurs jazdy na łyżwach, popularnego sportu zimowego.

Gorzej przedstawia się sprawa hokeistów. Brak sprzętu stawia pod znakiem zapytania rozpoczynający się sezon. Z pewną zazdrością myślę tu o Szwajcarach i Czechach, skąd nadchodzą wieści o intensywnych przygotowaniach. Skromny, ale bgdzie napewno interesujący start hokeistów — mówią Austriacy. W następnym sezonie będzie już lepiej.

Wiesław Kaczmarek

Widuła zaproszony do Finlandii

Będzie startował na 10 km.

Rewelacja lekkoatletyki polskiej, długodystansowiec Widuła otrzymał zaproszenie na zawody o mistrzostwo Finlandii w hali krytej 29 bm. w Helsinkach. Widuła startowałby w Helsinkach z najlepszymi biegaczami Finlandii, mistrzem ZSRR pokonanym przez siebie 28.X. br. w Brześciu Pietrowem i zawodnikami Czechosłowackimi.

Widuła, jest w stosunku do swoich dobrych wyników, mało znanym w Polsce biegaczem. Startował on już w 1938 r. odnosząc sukcesy w biegach na przełaj (Oświęcim — Imielin) i biegach ulicznych (Bielsko 1939).

Największym sukcesem Polaka było tegoroczne zwycięstwo w międzynarodowym biegu na 10 km w Brześciu nad Bugiem (28.X). Widuła uzyskał bardzo dobry czas 32.58,2 min. bijąc Lebeltindsa 33.01,1, Pietrowa (Dynamo Moskwa), Finn Talmajadowa i wielu biegaczy rzdzieckich, m. in. dobrego Andrejewa.

Z przebiegu jego kariery widać, że Widuła jest niewątpliwie atalentowanym długodystansowcem. Wyjazd do Helsinek może nie przyspory mu nowych zwycięstw, ale będzie miał wielkie znaczenie instruktywne.

Wyjazd Widuły pod opieką odpowiedniego kierownika, nie nastręczy żadnych przeszkód.

Dowiedzieliśmy się, że Widuła 14 listopada br. otrzyma się za studentką wydziału medycznego Uniwersytetu w Poznaniu Irenę Tajuert. (S)

Fakt podwójnym mistrzem Polski

KATOWICE, 9. 12. (Tel. wł.). W sobotę i niedzielę odbyły się w Katowicach ogólnopolskie mistrzostwa szermiercze Śląska we florecie, w szpadzie i szabli. Udział wzięło 5 pań i 42 panów.

We florecie pań mistrzostwo zdobyła Skutnówna (Sl) osiągając 4 zwycięstwa. Na II-m miejscu znalazła się Richard (Sl) — 2 zwyc., na III-im Langer (Sl) — 2 zwyc., na IV-m i V-ym Nawrocka i Strzępkówna.

We florecie panów I-e m. zajął Nawrocki (Sl) osiągając w finałach 6 zwyc., II-e Lapiński Łódź — 5 zwyc., III-e Kandzia — 5 zwyc., IV-e Rybicki (L) — 9 zwyc., V-e Walnik — 2 zwyc., VI-e Jankowski — 2 zwyc., VII-e Wicharek.

Do finałów w szpadzie zostało dopuszczonych 8 zawodników. Zwyciężył Fokt (L) osiągając 6 zwyc. II-i Wodniebski (Kraków) — 6 zwyc., III-ci Kandzia — 5 zwyc., IV-y Zawadzki (Kr) — 3 zwyc., V-y Łapiński (L) — 3 zwyc., VI-y Czyżewski (Kr) — 3 zwyc., VII-y Rybicki (L) — 1 zwyc.

W szabli z 30 zawodników do finałów dopuszczono 8. W. bargen zwyciężył Fokt (L) — 6 zwyc., za nim Wójcik (Sl) — 4 zwyc., Sołtan (Kr) — 5 zwyc., Mleczak (Sl) — 4 zwyc., Czyżewski 3 zwyc., Kandzia 2 zwyc., Nawrocki 1 zwyc.

W porównaniu z ostatnimi mistrzostwami poziom walk znacznie się podniósł. Dodatnim objawem jest wzrost nowych twarzy, a tacy zawodnicy jak Wójcik i Rybicki prezentowali dobrze zapowiadające się talenty. Fokt dwukrotny mistrz — odniósł zarpieczętowane sobie całkowite zwycięstwo. Pozostawiono zastrzeżenia aparatów elektrycznych, później odwołane.

PIERWSZY KROK

WARSZAWA, 9. 12. (Tel. wł.). Koło Pływackie Polskiej YMCA zorganizowało pierwszy krok pływacki. Dzięki nieustannej pracy tej nad wyraz pożytecznej instytucji oraz instruktorom ob. ob. Trutowi i Dzięgielewskiemu zawody wypadły zadawalająco.

Wyniki osiągnięte następującymi: chłopcy do lat 14: 25 m. stylem dow. Dutkiewicz 20 sek., 25 m. st. klas. Chrzanowski 26,4 sek. Chłopcy do lat 16: 25 m. st. dow. Marjanek 21,5 sek., 25 m. st. klas. Górecki 24,8 sek. Do lat 17: 25 m. st. kl. Konikiewicz 23,4 sek. Dziewczęta: 50 m. st. dow. Czerepińska 1:08. Juniorzy: 50 m. st. dow. Lubie 59,7 sek., 50 m. st. kl. Lenartowicz 52,4 sek. Kobiety: 100 m. st. kl. Smarkiewicz 1:59,6. Mężczyźni: 100 m. st. kl. Trzeciełcha 1:42.

Na zakończenie podpłynęła sztafeta 10X25 i 10X50.

Po zawodach komendant sportowy Koła Pływackiego Polskiej YMCA rozdał zwycięskim zawodnikom dyplomy pamiątkowe.

ZZK Tarnowskie Góry - Olsza 12 : 4

KATOWICE, 9. 12. (Tel. wł.). Mecz bokserski ZZK Tarnowskie Góry z Olzą (Kraków) zakończył się wynikiem 12:4.

Olsza została wzmocniona zawodnikami z innych klubów — tak że team krakowski był właściwie reprezentacją tego miasta.

W muszej Mucz (TG) wygrał przez k. o. w 2 r. z Matwiejewskim (K). W koguciej Kichiger (TG) rozbroiwszy w drugiej rundzie Labusia (K), w piórkowej Haxluba (TG) wygrywa na punkty z Druzgałą (K). W lekkiej piórkowej Sprus (TG) wygrywa na punkty z Piaszyńskim (K), w lekkiej Okrzesowski (TG) zwycięża Pruszcha (K). W półśredniej rafyzowany Mieczysławski (K) wymierza swoje Winklera (TG), który stanął na ringu w zastępstwie chorego Vachera.

W średniej Chudzik (TG) wygrywa przez k. o. w drugim starciu z Buchenklein (K). — W półciężkiej Pieniążek (K) w drugim starciu musiał do podziania się Steckiego (TG). (Zm.).

Przed Kongresem Sportowym

Na zebraniu komitetu wykonawczego kongresu sportowego dokooptowano szereg przedstawicieli zainteresowanych związków i zrzeszeń oraz postanowiono dołączyć do programu kongresu zagadnienie wychowania fizycznego.

Kongres styczniowy będzie więc kongresem WF i Sportu.

Wydelegowano komisję programową, propagandową i gospodarczo - techniczną.

Hokeiści Łodzi mobilizują swe siły

W piątek 7 bm. odbyło się zebranie łódzkich hokeistów w sprawie zorganizowania Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie. W tej chwili dysponuje Łódź wprawdzie tylko dwoma sekcjami a to przy ŁKS i Zjednoczonych, jednak liczyć się należy ze zorganizowaniem w najkrótszym już czasie sekcji przy AZS-ie oraz najprawdopodobniej w szeregu innych klubów.

Łódź ma swoją tradycję hokejową, sport ten cieszył się tutaj zawsze wielkim wzięciem, to też nie ulega wątpliwości, że hokejowi nie zabraknie poparcia. W tej chwili Łódź dysponuje torem na ŁKS-sie, który otrzyma w najbliższych dniach oświetlenie elektryczne, co umożliwi zarówno wieczorne treningi i rozgrywanie spotkań. Drugi tor na błoniu Zjednoczonych jest na wykończeniu.

Pod względem sprzętu i ekwipunku sprawa przedstawia się lepiej niż należało przypuszczać — informuje nas jeden z najlepszych hokeistów Łodzi i Polski Król.

Król został kapitanem sportowym i jego rzeczą będzie czuwać nad podniesieniem poziomu miejscowych hokeistów którzy dzięki przybyciu wilnian mocnie się wzmocnili.

Gdy chodzi o program, to przewiduje się w tej chwili pierwsze spotkanie już w przyszłym tygodniu prawdopodobnie z Toruniem, na 30 i 31 bm. projektowany jest sprowadzenie Cracovii, która grałaby w jednym dniu ze Zjednoczonymi, w drugim z ŁKS-em i ewentualnie na Nowy Rok z reprezentacją Łodzi.

Ze względu na bliskość Łódź utrzymać chce żywy kontakt przede wszystkim z Warszawą i Pomorzem, liczne, że w obu tych ośrodkach nie zostanie zaniedbany sport kanadyjski.

Wreszcie nam się, że byłoby rzeczą wskazaną, by nowokrzewiony ŁOZHL wyznaczył czy dokooptował specjalnego referenta dla spraw młodzieżowych, który nawiązałby kontakt ze szkołami, gdzie najłatwiej o chętny inteligentny narybek.

Skład Zarządu ŁOZHL przedstawia się następująco: prez. Lange, wiceprezes: Walczak Brzeziński (sprawy sędziowskie), Gchocki (WG i D), sekr. Jędraszczak skarbnik zarez. dla AZS, ref. ew. Rybicki kapł sport. Król, ref. prasowy Niecieki.

Oficjalna lista tenisistów

Kraków, 9.12. (Tel. wł.). PZLTen ogłosił oficjalną listę najlepszych graczy na rok 1945: 1) Hebda, 2) Skonecki, 3) Kończak, 4) Olejniszyn, 5) Herbst, 6) Horain, 7) Łabuzek, 8) Adamczyk, 9) Bełderowski, 10) Kurman.

Panie: 1) Jadwiga Jędrzejowska, 2) Zofia Jędrzejowska, 3) Rudowska, 4) Szeruciówna, 5) Jaśkowiakówna, 6) Potoczkówna 7) Łabcpówna.

Przypominamy, iż w Nr 21 Przeglądu Sportowego prezes PZLTen Al. Olchowicz ogłosił swą własną listę, która zasadniczo różni się od listy oficjalnej. Oto ona: 1) Hebda 2—3) ex aequo Bratek i Skonecki, 4) Kończak. 5) Olejniszyn. 6) Herbst. 7) Horain. 8) Adamczyk. 9) Łabuzek. 10) Kurman. 11. 12) 13) ex aequo Baran, Bełdowski, Olejniszyn. 14. 15 i 16) ex-aequo Kornelak, Piątek i Streuhal.

Lista pań, ułożona przez prezesa jest identyczna.

W liście panów zasadnicza różnica polega na uwzględnieniu w klasyfikacji Bratka i Kończaka, którzy, bądź co bądź brali czynny udział w szeregu konkursach. Nadto lista jest obszerniejsza i łatwiej się z niej można zorientować w układzie sił tenisa polskiego.

Odnośnie układu sił w naszym tenisie są różne zdania. Tak np. znany debilista Jan Małczyński, w ten sposób klasyfikuje najlepszych graczy: 1) Hebda, 2) Skonecki, 3) Olejniszyn, 4) Herbst, 5—6) ex-aequo Horain i Łobuzek, 7) Baran, 8) Piątek, 9) Adamczyk, 10) Kornahk.

Pierwsze niespodzianki II-ej rundy

Wczoraj zapoczątkowała się II-ga runda rozgrywek o mistrzostwo Łodzi w grach sportowych. Przyniosła z miejsca dwie sensacyjki — w siatce AZS, który wystąpił w najsilniejszym swym składzie został pokonany przez KP Zjednoczonych, a w koszykówce Zjednoczone przegrały z zwycięzcami Wielty poznańskiej ŁKS-em.

Porażka Akademików w siatkówce jest największą sensacją mistrzostw Łodzi, natomiast zwycięstwo ŁKS-u nad Zjednoczonymi w koszykówce spowodowało znaczne większe zamieszanie w tabeli, gdyż mecz rozegrany w pierwszej rundzie pomiędzy Zjednoczonymi a TUR-em zakończony 55:21 dla TUR-u został uznany przez WSS za ostateczny i tym samym na I-szym miejscu znalazły się TUR i Zjednoczone (po jednej porażce).

Zjednoczone po wnoszącej porażce z ŁKS-em, a przy jednoczesnym zwycięstwie TUR-u nad ZZK zostały zepchnięte na II-gie miejsce, mając dwie porażki. ŁKS i AZS, również mają po dwie porażki, tylko gorszy stos. kosza.

Siatkówka żeńska.

TUR — Zjednoczone 2:0 (15:3, 15:2). Na wyróżnienie zasługuje zawodniczka TUR-u Kaczmarczyk, która z powodzeniem może służyć grze w najlepszym zespole męskim.

ZZK — ŁKS w/o dla ZZK.

Siatkówka męska:

TUR — ŁKS 2:0 (15:11, 15:8); Zjednoczone — AZS 2:0 (15:6, 15:11).

Koszykówka żeńska:

Zjednoczone — ZZK 77:6 (45:4). Drużyna Zjednoczonych grała przez cały czas przewagą nad przeciwnikiem, wygrała zasłużenie wysoko. Na wyróżnienie zasługuje z pośród dobrze grających pialki TUR-u Kaczmarczyk.

Koszykówka męska:

ŁKS — Zjednoczone 28:26 (9:12). Drużyna Zjednoczonych przez 3/4 spotkania miała przewagę nad przeciwnikiem, jednak nie potrafiła uwidocznić tego cyfrowo. Doskonale dysponowany strzałowe Bujnowicz i Przygoński (ŁKS) przyczyniają się do zwycięstwa swoich barw. Kosze zdobyli: Bujnowicz 14, Przygoński 8, Grabkowski 3, Ulatowski 2 oraz Kaczyński 1 dla ŁKS-u. Dla Zjednoczonych — Dowgier 12, Sokołowski 9, Suwalski 4 i Kulczycki 1.

TUR — ZZK 32:22 (12:14). Drużyna TUR-u musiała dobrze wysilić się, abyby pokonać wytrwały zespół grupiący samych kolegów, którzy nawet prowadzili do przerwy z lasdrem rozgrywek. Kosze dla TUR-u zdobyli: Sobczak 12, Loga 9, Kapczyński 4, Jakiel 3 oraz Michalak i Skrodzki po 2. Dla ZZK — Pawłowski 14, Bujnowski 6, Kaczowski [znany piłkarz] i Bachowski po 2.

(HK)

MISTRZOSTWO STOLICY

WARSZAWA, 9. 12. (Tel. wł.). Rozgrywki o mistrzostwo stolicy w siatkówce w dniu wczorajszym zostały zakończone. Nie przyniosły one żadnej niespodzianki, a poziom gry stał na dość niskim poziomie. Zwyciężała drużyna Spółem nie odznaczała się ani bojowością, ani wybitnymi strzałami. Zwyciężyła prawie wyłącznie lepszą kondycją. AZS w pierwszym secie stawiał skuteczne opór przegrywając 16:14. Po zmianie pól załamał się i przegrał prawie bez walki 15:2. Również w stosunku 2:2 rozegrała na swą korzyść spotkanie Iskra ze Sicrą. Wyniki ostateczne: I-e Spółem, II-e AZS, III-e Iskra, IV-e Skra, V-e Marymont, VI-e KS Zryw. KS Poczta w Warszawa I nie stawił się do rozgrywek. Zainteresowanie zawodami dość duże.

15 milionów...

W dniu 4 grudnia nastąpiło w Łodzi oficjalne otwarcie atelier filmowego, przeróbionego z jedynego w Polsce pałacu sportowego.

Historia przejęcia Hali Sportowej przez Wytwórnię Filmową do tej pory nie jest zbyt jasna i wymaga niewątpliwie wyjaśnień ze strony zaangażowanych w sprawę czynników.

Jak nas doszły słuchy, przedsiębiorstwo „Film Polski" tytułem odszkodowania za zabraną halę, ofiarowało podobno oddanie na użytek sportu i wychowania fizycznego jedną... z sal kinowych w Łodzi. Projekt ten jednak nie znalazł aprobaty ze strony zainteresowanych.

Ostatnio wyłoniła się jakoby nowa propozycja — a mianowicie: „Film Polski" ofiarowuje na odbudowę hali 15 milionów złotych. Suma może na pierwszy rzut oka imponuje, ale należało by się zapytać specjalistów — czy wystarczy ona na budowę nowej hali?

Zdaniem naszym, spór możnaby łatwo rozwiązać. Wytwórnia Filmowa potrzebowała natychmiast hali, wychodząc z założenia, że sportowcy mogą czekać, a z robotą filmów zwlekać nie należy. Na tej zasadzie uzyskała przydział hali o. Zarządu Miejskiego.

Młodzież sportowa czeka jak dotąd cierpliwie... i może jeszcze poczekać nim przed siebiorstwo „Film Polski" nie odbuduje całkowicie pałacu sportowego na innym miejscu. Takie rozwiązanie sprawy wydaje się nam najsprawiedliwsze i najuczciwsze — Oczywiście o ile budowa przeprowadzona zostanie w szybkim tempie.

(Red.)

*

W „walce" o halę przy ul. Łąkowej, zwyciężyła przez k. o. Wytwórnia Filmowa WP. Sport łódzki skapitulował zanim jeszcze doszedł do głosu. Jego dalszy udział w eksploatacji hali, uzależniony jest li tylko od... programu filmu polskiego.

Sport liczy na pierwszeństwo wśród tematów produkcji przez wzgląd na najbardziej słynne sportowisko atelier w Europie... Ale nie tylko na „głos" w propagandzie filmowej liczy sport, wszyscy mu się oczywiście najbardziej odpowiedni ekwiwalent — hala sportowa w Łodzi.

Takie myśli krążyły mi po głowie, gdy błądząc autem przedstawicieli W. P. — płk. Grosza, naprzemian chciałyśmy się dowiedzieć od przechodniów gdzie jest ul. Łąkowa. Wreszcie płk. Grosz, sam zadecydował gdzie winna być ta ulica położone na „cmentarnie mieszkaniec wielkiego miasta"...

Teraz właśnie zapytałem płk. Grosza, w jaki sposób zamierza film polski zamknąć rozrachunki ze sportem łódzkim. Płk. Grosz, oświadczył kategorycznie, że SPORT POLSKI NIE PONIESIE NAJMNIEJSZEJ KRZYWDY I OTRZYMA ODPOWIEDNI W. Y. ODPOWIEDNIK EKWIWALENT. WYTWÓRNIA JEST PRZYGOTOWANA DO WIĄZANYCH ROZMÓW Z PRZEDSTAWICIELAMI SPORTU, A WYRÓWNANIE STRATY. PRZEWIDYWANE BYŁO OD MOMENTU PODJĘCIA ROZPOCZĘCIA BUDOWY ATELIER.

Potrzebowałem na dłuższą rozmowę z nim, gdyż przechadzając się z nim po terenie atelier, z trudem odnajdywałem te miejsca wspomnienie, że w tym samym miejscu, zaledwo 10 lat temu, doznałem gorzkiej porażki w biegu na 30 m. z najszybszym Polakiem — Stefanem Stawskim.

E. T.

Wydawca: Komitet Centralny O. M. TUR Redaguje Komitet. Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek Redakcja i Administracja: Łódź, ul. Kopernika 8 tel. 120-02.

D—02842 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, Zwirki 2.